

Zakrzewko_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	szamotulski	
Gmina	Duszniki	DU_ZA_001
Miejscowość	Zakrzewko	DU_ZA_001

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	2.05.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatorki
Czas trwania	1h 30 min	Forma i wielkość	Plik audio, brak danych
Przeprowadzający	M.R.	Komentarz	Nagranie 1 h

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
DU_ZA_001	K	66 l.	brak	Była skarbniczka KGW, przewodnicząca Kółka Rolniczego

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Nie wie dokładnie, skąd pochodzi nazwa. Podobno od tego, że dawniej tu było bardzo zalesione, rosło tu duże drzew czy krzewów i stąd Zakrzewko. W latach 80. XX wieku, ok. (trzydzieści lat temu) koło gospodyń wystawiało przedstawienie o Zakrzewku, cytuje wierszyk: <i>Było krzywe drzewko/posadził je dziadek z babką/i wnuczek z łopatką.</i>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Brak informacji.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Mogielnica.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Kiedyś opowiadali, że straszyło tu z pałacu. Tam jest taka obora i tam straszyły duchy, jakieś świeczniki (świątełka)

		<p>chodziły po łąkach. Mówiono, że to zmarli chodzili, za pokutę. Ktoś łańcuchami straszył, nie pamiętam dobrze, może byłam wtedy mała (lata 50. XX w.) Sceptycznie nastawiona, zdystansowane podejście: czy to prawda, to kto to wie. Słyszała takie opowiadania.</p> <p>Pamiętam jak opowiadali: dziedziec, Michocki (faktycznie Miechowski) się nazywał, miał ten pałac, tam ludzie chodzili do roboty, to wykorzystywali ludzi, musieli chodzić do pracy świątek-piątek, bo inaczej byli bici.</p>
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	Św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Kiedys lało się воск, każda lała w domu, czy razem na świetlicy (lata 70-80. XX w.), ale to było krótko. Starsi nie wierzą w takie coś, więc teraz się też nie świętuje. Katarzynki również nie są obchodzone.
2.	Św. Marcina/11 listopada	Na Marcina to mamy odpust, to wiemy, że musimy iść. Bardziej obchodzi się odpust niż Dzień Niepodległości. W Dusznikach jest gdzie iść pod pomnik, zawsze sołtysi czy delegacje wsi składają tam wiązanki kwiatów. Tutaj w Zakrzewku nie.
3.	Adwent	Nie ma żadnych zwyczajów. Nie przypomina sobie nawet z czasów, kiedy była mała. Może jeszcze wcześniej.
4.	Św. Mikołaja (Mikołajki)	Mikołajki obchodzą głównie dzieci, bo czekają za prezentami. Buty wystawia się na okno i w te buty Mikołaj coś wkłada. Ale teraz dzieci już nie wierzą w to.
5.	Wigilia	Gwiazdka. Szykuje się jedzenie: kluski z makiem, śledzika, kapusta z grzybkami, barszczyk, kompot z suszu. Wnuk: pamięta tylko, że nie ma mięsa na Wigilię. Trzy, cztery ryby, karp, smażona w panierce, w sosie. Makowiec. Wspomina z nostalgią, że zawsze piekło się koło 10, teraz już nie. Temu

		<p>szkodzi, rodzice poumierali, jest coraz mniej ludzi do świętowania i do jedzenia. Pierogi, dwa rodzaje: z serem, z kapustą i grzybkami. Lubi kluski z makiem, ale nie jada ostatnio, bo jej szkodzą. Uszka, barszcz z uszkami.</p> <p>Wigilia jest tradycyjnie, wszyscy się gromadzą przy stole. Przed posiłkiem jest modlitwa Wnuk: ja nie pamiętam modlitwy. Wie pani, to takie wymyślanie, żeby dobrze wyglądać. Respondentka: No to źle, że nie pamiętasz. Zostawia się jedno miejsce wolne, zostawia się talerz zupełnie tak, jakby ten ktoś miał przyjść i siadać do jedzenia.</p> <p>Jest sianko, na nim leży Jezus, obok opłatek.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Nie obchodzi się jakoś szczególnie, najważniejsza jest Wigilia. Kiedy minie pierwsze święto to już właściwie jest po świętach. Podobnie na Wielkanoc.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>W Sylwestra to zawsze są zabawy, każdy gdzieś idzie. Teraz już coraz mniej, nawet młodzi wolą sobie sami urządzać prywatki w gronie rodzinnym. Wypije się szampana, zje golonkę, kapustę, to się je typowo na Sylwestra.</p> <p>Nie ma żadnych zwyczajów związanych z Nowym Rokiem.</p>
8.	Trzech Króli	<p>Kiedys na Trzech Króli to żeśmy chodzili od domu do domu, przebrani za trzech króli i życzyli wszystkim. Była bieda, to się szukało czy cukierka czy co.</p>
9.	Kolędnicy	<p>Chodzili kolędnicy kiedys (mama opowiadała, sama nie pamięta, więc lata 30-40. XX w.) Teraz już nie, bo sami starsi ludzie zostali. Ale ci co, pamiętają jak to kiedys wyglądało to dobrze wspominają.</p>
10.	MB Gromniczej	<p>Chodzi się ze świecami do kościoła, gdzie ksiądz je święci. Za moich czasów, jak mama jeszcze żyła, (40-50 to jak grzmiało to stawiało się świecę na oknie, miała chronić od uderzenia</p>

		(pioruna). Ludzie mieli też metalowe dzwonki i dzwonili nimi przed burzą obchodząc gospodarstwo żeby nic w to gospodarstwo nie uderzyło. Nigdy w czasie burzy, bo metalowe dzwonki mogły jakieś pioruny ściągnąć.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	KGW organizowało zabawy karnawałowe na świetlicy w pałacu. Na zakończenie karnawału we wtorek przed Środą Popielcową, na Podkoziółek piekło się chrusty i pączki, najwięcej. Ludzie się bawili, jakoś inaczej obchodzili to.
12.	Topienie Marzanny	Szkoła w Dusznikach (w Zakrzewku nie ma szkoły) tradycyjnie topiła i topi Marzannę. Dzieci chodzą nad staw i tam topią Marzannę.
13.	Środa Popielcowa	Obowiązuje ścisły post. Idzie się też do kościoła, posypuje głowę popiołem.
14.	Śródpoście	Moja mama opowiadała, że to było tak, że we wtorek przed Popielcem wszystkie gary, w których piekli mięso były pomyte, wysuszone i wyniesione. Cały post, 40 dni, patelnia do mięsa nie była używana. Za naszych czasów to tak nie jest, w Środę Popielcową tylko i w piątki się pości. Nie przestrzegamy tych postów tak jak kiedyś (lekka nostalgia, przygana).
15.	Niedziela Palmowa	Święci się palmy w kościele. Nie robią specjalnych palm, zwyczajnie gałązeczki (wierzbowe), gryczpanu troszeczkę i wstążeczkę. I taką się niesie. Niektórzy mówią, że te baze jak się przynosi z kościoła zawsze urywa się jedną bazę i połyka, żeby gardło nie bolało. Ale czy to jest prawda, to nie wiem. Tylko to takie tam mówią, nie wiem ile w tym prawdy.
16.	Triduum Paschalne	Ci co są w domu to idą do kościoła, w Czwartek i Piątek. Z Zakrzewka jakieś dwie czy trzy osoby jeżdżą, ale to są takie które nie mają obowiązków. Reszta wróci z pracy i musi uszykować jedzenie, posprzątać. Jej córka zawsze chodzi do kościoła na Triduum.

17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>Koszyczek święci się w sobotę pod figurą św. Wawrzyńca (?), stojącą na środku wsi. Co w koszyczku: specjalne chlebki w kształcie bułeczek, (kupowane, nie pieczone), szynka, jajko malowane, barwione w cebuli albo w barwnikach kupowanych, sól, pieprz, kiełbaska, obowiązkowo baranek z masła musi być. Robi się go w domu. W święta (pierwsze drugie) tego baranka stawia się na stół i to wszystko, co w koszyczku. Jest jajko, robi się święconkę, jest szynka domowa, baba wielkanocna musi być, sernik też, mazurka nikt nie je.</p> <p>Chyba też wtedy ksiądz rozdaje ziarno do siania. Święci owies i rozdaje żeby wysiać z pierwszym siewem, żeby urodzaj na polu był.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>Zazwyczaj jest lanie (wodą). Leją mimo że dom jest posprzątany. Ale tradycja to każdy sobie... Nie ma zwyczaju, że np. chłopcy leją dziewczyny, nawet jak się samochodem przejedzie to z pewnością obleją.</p> <p>Na Wielkanoc chodziliśmy z Siwkami: był Poganiacz, Kominiarz, Niedźwiedź słomą owinięty i inni. Ale to już dwa lata jak to zanikło. Ale jeszcze na innych wsiach jest. W Wilczynie jeszcze jest. Fajnie, że to jeszcze jest podtrzymywane. Teraz na święta nie chodzili, bo był śnieg.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>Stroi się domy brzoźką, przykładą się ją do drzwi i wiadomo, że to Zielone Świątki. Kiedyś na Ześlanie Ducha Świętego dzieci zawsze szły u nas do Pierwszej Komunii, to już taka tradycja. Nic innego nie było.</p>
20.	Boże Ciało	<p>Idzie się do kościoła do Dusznik, jest procesja przez Duszniki, a potem kolejne codziennie aż do zakończenia oktawy. Na zakończenie oktawy każda wieś stroi swój ołtarz koło kościoła zielenią. Gałązki z brzoźek z zakończenia oktawy bierze się do domu. Jedni kładą do tapczanu, że krzyże mają dzięki temu nie boleć, drudzy kładą w ogródek do kapusty, żeby kapusta</p>

		urodziła. W pole kapuściane, na każdym końcu (się wtyka) żeby ta kapusta obrodziła, żeby robaki nie żarły tej kapusty.
21.	Św. Jana	Szkoła organizuje Noc Świętojańską i dzieci puszczają wianki. Nauczyciele to organizują, nie wszystkie dzieci też uczestniczą, są wybrane klasy. U nas w Zakrzewku nie ma tego zwyczaju, ten staw na środku wsi jest nowy. Ja nie pamiętam, żeby za moich czasów, jak ja chodziłam do szkoły, to nie pamiętam tego. Może teraz wprowadzili.
22.	MB Zielnej	Idziemy do kościoła z wianuszkami. Robi się wianuszki: daje się miętę, wszystkie zioła z pola. I ten wianuszek się święci. Jest też w nim czarcie żebro, ziele ostrzeżenia, nie wiem jak to się tam nazywa [lekceważenie] Jak ktoś jest chory, to się z tych ziół z wianka robi herbatkę, pije, czy myje się. Bo to ziele święcone, to na pewno moc jakąś swoją ma. Ziółka nie zaszkodzą.
23.	MB Siewnej	Nie ma żadnych zwyczajów.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Idą na cmentarz, msza w kościele lub na cmentarzu (teraz na cmentarzu, kiedyś była w kościele), świeci się znicze zmarłym, sprząta groby. W Dzień Zaduszny idzie się znów do kościoła. Celebryje się oba dni. Bardzo dużo ludzi idzie i do kościoła i na cmentarz.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Nigdy nie była przesądna, nie wie nic o tym, co mogła czy nie mogła ciężarna. Kiedy dziecko się urodzi, szuka się chrzestnych i chrzci w kościele. Niektórzy mówią, że jak dziecko jest w domu to się nie pożyczają żelastwa, bo dziecko będzie płakać, coś takiego, ale to są takie zabobony, jak w to

		<p>nie wierzę. Chrzest jest jakoś 4-5 tygodni po narodzinach. Chrzestnymi muszą być osoby wierzące, nie może być osoba, która nie chodzi do kościoła. Nie musi być nikt z rodziny, może być obca osoba.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Nie wie. Swoje wesele wspomina normalnie, kiedyś tak nie było jak teraz. Teraz są pokazowe wesela. Kiedyś wszystko było w domu, tylko stoły chodziły z domu do domu, z pokoju do pokoju, się meble wynosiło, w pokoju, tańczyli. Teraz do baru, narzekają, że wszystko drogie. Obowiązek przygotowania wesela spoczywał na rodzicach obojga młodych, dogadywano się, kto szykuje jedzenie, kto napoje. Młody na przykład płacił w kościele za ślub. Teraz też jest tak, że młodzi się dogadują, że płacą po połowie.</p> <p>Słyszała o tym, że panna młoda musi mieć coś pożyczonego, ale u niej tego nie było. Ona nie wierzy w takie przesady, to wszystko... No niektórzy w to wierzą. Jednej pannie młodej spadła stara halka (musiała mieć coś starego) w kościele, był wstyd.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Jak kiedyś umierali, to każdy leżał w domu. Przez ileś dni mógł leżeć w domu, potem był pogrzeb. Nawet stypę się robiło w domu. Teraz inne czasy, idą do baru, zamówią stypę. Kiedy zmarły leżał w domu to codziennie odmawiało się za niego różaniec. Schodziła się rodzina, znajomi, sąsiedzi. Mówią, że jak się trzyma zmarłego przez niedzielę, to kogoś wyciągnie, do dzisiaj tak mówią. Był zwyczaj z zakrywaniem luster, tak to robili kiedyś. Teraz przeważnie nie trzyma się zmarłych w domu. Zwykle umierają w szpitalu, to do kostnicy zabierają, tam ubierają. A kiedyś to się wszystko w domu robiło. Myło, ubierało, leżał trzy dni w domu, pogrzeb spod domu. Kiedyś zawsze zabierano na początku pod stary krzyż, tam ksiądz odprawiał modlitwę, potem każdy siadał w samochód czy kiedyś to końmi się jechało i wiozło się karawanem do kościoła</p>

		do Dusznik. Po drodze zatrzymywało się obok kolejnego krzyża, a potem do kościoła.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Brak informacji.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		Chrusty na Podkoziołek: tradycyjne cieniutkie chruściki robi się na proszku do pieczenia i smaży. Grubsze, miększe chrusty wyrabia się z ciasta drożdżowego. Chrusty od chrupania.
III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		Brak informacji.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Jeden krzyż, bardzo stary, wymieniony raz w 1966 r. i drugi raz 17 lat temu, w 1996 r., kapliczka z figurą św. Wawrzyńca (faktycznie Krzysztofa) Ufundował ją pan Kiliński, jego rodzina (wnukowie) nadal tu mieszka. Tutaj święci się koszyk na Wielkanoc.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Figura Matki Bożej, przy tej figurze nadal śpiewa się nabożeństwa majowe, choć przychodzi tylko 4-5 osób. Ufundowana została przez stowarzyszenie Młode Polki.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.

5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Licheń, Częstochowa, Rokitno, Rokietnica, Kutno, Woźniki. Każdy jeździ sobie sam, nie ma tradycji wspólnego pielgrzymowania.
6.	Lokalne odpusty	Odpust na św. Marcina w kościele w Dusznikach. Kiedyś to nie pamiętam co się działo na odpuscie, teraz jest msza, je się rogate marcińskie.

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>Były urządzone dożynki we wsi, ale ostatnie miały miejsce 25 lat temu. Jak była świetlica to były dożynki, było wszystko, a teraz nie ma nic. Obchody były dość duże, zjeżdżali się ludzie z okolicznych wsi. Było naprawdę ładnie, bo wszystko organizowało się w pałacu.</p> <p>Robiło się i wręczało wieńce, gospodarze byli wybierani, w Zakrzewku było trzech czy czterech i każdy gospodarz dostawał wieniec. W ramach odwdzięczenia się kładł trochę pieniędzy do koperty i dawał tym, co nieśli. Nie było tego dużo, ale zawsze można było sobie kawę kupić i wypić. Urządzało się korowody z wozem drabiniastym. Kiedyś było fajnie, a teraz to... KGW wtedy prężnie działało, Związek Młodzieży Wiejskiej, było więcej ludzi, młodszych i starszych. Teraz na gminnych dożynkach, gdzie sołtysi i delegacje wsi mają brać udział, to nie ma kogo wybrać.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	<p>Raz odbyło się zakończenie lata (sierpień 2003 r.), przyjechały zespoły, ludziom się podobało, były tańce, zabawa pod sklepem. Ale więcej się nie zdarzyło, bo w Zakrzewku nie ma zaplecza. Gdyby była świetlica, to co innego.</p> <p>Urządzone były kiedyś zawody, ale to ostatnie pięć lat temu. Ja mam nawet puchar za dojenie kozy stamtąd. Były zawody o puchar wójta. Różne rozgrywki były – rzucanie beretem,</p>

		<p>jedzenie makaronu bez użycia rąk, to było fajnie. Ale to było pięć lat temu, teraz już nie. Nie ma już tego wszystkiego. (nostalgia)</p>
4.	<p>Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)</p>	<p>W latach 80. XX wieku KGW wystawiało przedstawienia w świetlicy w pałacu, m.in. takie o początkach Zakrzewka. Akcje rozprowadzania kurcząt, sadzenia drzewek owocowych (rosną do dzisiaj), krzewów (róże), kwiatów. Kursy gotowania, kursy szycia. Teraz już nie, ponieważ pałac, gdzie znajdowała się świetlica, został sprzedany i mało ludzi zostało na wsi, nie ma chętnych, młodzież nie interesuje się tym wszystkim. Nostalgiczny stosunek.</p> <p>Grillowania pod sklepem co roku czy co dwa lata, zależy od chętnych. Jeżeli są, nawet schodzą się z okolicznych wsi, to jest zabawa, zespół pogra.</p>